

WODY POLSKIE KONSULTUJĄ PROJEKT PROGRAMU "STOP SUSZY"

Kompleksowy dokument z planem różnorodnych działań - od edukacji po inwestycje - zapobiegających skutkom suszy, konsultuje w całym kraju Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

W środę jedne z ostatnich takich konsultacji zorganizowano w Białymstoku. 13 listopada odbędą się w Łodzi, a ostatnie - w lutym 2020 r. - w Warszawie - poinformował na konferencji prasowej w Białymstoku prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Przemysław Daca.

Wyjaśnił, że powstający program ma charakter dokumentu strategicznego, który w jednym miejscu będzie zbierał działania związane z przeciwdziałaniem skutkom suszy, która jest problemem, zwłaszcza w rolnictwie.

Małgorzata Bogucka-Szymalska z Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej dodała, że chodzi o jak najszersze skonsultowanie programu w całym kraju, ale też wypracowanie rozwiązań najlepszych dla danego regionu.

Dr Małgorzata Stolarska, kierownik naukowy programu "Stop suszy" wyjaśniła, że są w nim zawarte m.in. informacje na temat zasobów wody w Polsce i możliwości ich powiększania, propozycje budowy i przebudowy różnych urządzeń wodnych, zmiany w korzystaniu z wody także związane z jej retencją oraz katalog 25. różnych działań przeciwdziałających skutkom suszy: od edukacyjnych po inwestycyjne czy ubezpieczenia.

Województwo podlaskie jest regionem rolniczym, w który rozwinięta jest hodowla była mlecznego i produkcja mleka, dlatego problemem jest susza rolnicza - podkreślał dyrektor RZGW Wody Polskie w Białymstoku Mirosław Markowski. Zazaczył, że na terenie działania RZGW jest ok. 15 tys. rowów melioracyjnych, "dziesiątki tysięcy" różnych budowli piętrzących wodę. Wody Polskie w regionie eksploatują 450 jazów do nawodnień w rolnictwie, działa 95 spółek wodnych. "Wszystko to wpływa na produkcję rolną naszego terenu, dlatego przeciwdziałanie skutkom suszy jest tak ważne na naszym terenie" - dodał.

Prezes Przemysław Daca dodał, że w regionie jest stosunkowo dużo wody, są rzeki, pojezierze, to jednak występuje susza rolnicza którą zostały dotknięte niemal wszystkie gminy w regionie.

W Podlaskiem kończą prace komisje w gminach, które szacowały straty związane z tegoroczną suszą w rolnictwie. Wicewojewoda podlaski Jan Zabielski poinformował, że w regionie było powołanych 176 komisji, kilka z nich jeszcze pracuje. Do urzędu wojewódzkiego wpłynęło ponad 27 tys. protokołów z szacowania strat, może wpłynąć jeszcze ok. 3 tys. Rolnicy mogą się na ich podstawie ubiegać w ARiMR o wypłatę odszkodowania - dodał Zabielski.

W ocenie prezesa Wód Polskich, Podlaskie to region, gdzie, aby przeciwdziałać skutkom suszy można

realizować różne inwestycje - jak powiedział - "stosunkowo niskim kosztem" ze względu na dużą dostępność wody. Wymienił takie działania jak: poprawa melioracji, modernizacja jazów, śluz, odtwarzanie zabagnień, inwestycje, które zatrzymają spływ wód powierzchniowych.

Jan Kojło z Podlaskiej Izby Rolniczej powiedział, że aby przeciwdziałać skutkom suszy, rolnikom najbardziej potrzebne są odpowiednie zastawki na rowach melioracyjnych, które spowodują, że spłynie nadmiar wody, ale nie będzie dochodziło do zastoju wody w tych rowach. Mówił, że rolnikom potrzebne są pieniądze na odtwarzanie mniejszych zbiorników wodnych, które są często zarośnięte, a rowy melioracyjne nie działają tak jak trzeba.

Podlaskie to także liczne tereny chronione. Jedne z największych i najcenniejszych mokradeł w Europie chroni Biebrzański Park Narodowy. Wicedyrektor tego parku Mariusz Siłakowski powiedział dziennikarzom, że susza, która jest widoczna także w parku, szkodzi bioróżnorodności przyrody.

"W tym roku rzeczywiście sytuacja jest bardzo, bardzo zła. Nawet na dotąd dobrze nawodnionych torfowiskach mechowiskowych wystąpiły drastyczne spadki głębokości wód gruntowych" - powiedział Siłakowski. Podkreślił, że park liczy na możliwość odtwarzania na jego terenie naturalnych cieków wodnych, mokradeł w ramach specjalnych programów renaturyzacji (park realizował i realizuje takie projekty) i - jak to określił - "sensowną politykę" zatrzymania wody na gruntach rolnych.